Rok II Niedziela 30 stycznia 1938 r. Nr 24

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

Audiencja na Zamku

P. Joen de Lagerberg poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwecji złożył Panu Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku Królewskim.

Akcja Katolicka u Pana Prezydenta R. P.

Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj delegację Instytutu Akcji Katolickiej w osobach prezesa Antoniego Chacińskiego i dyrektora ks. Lewandowicza, którzy zaprosili Pana Prezydenta na akademię święta papieskiego, która odbędzie się dnia 13 lutego br.

Zamknięcie Zamku Królewskiego

W czasie od 4 do 10 lutego br. Zamek Królewski w Warszawie będzie zamknięty dla zwiedzających.

Szkolnictwo polskie w Czechach

„Dziennik Polski" konstatuje na podstawie czeskiej statystyki urzędowej, iż w okresie lat 1921 — 1931 liczba klas w szkołach polskich zmniejszyła się o kilkanaście, a ilość dzieci w szkołach polskich zmniejszyła się w tym samym okresie czasu z 19.426 na 11.487.

Wysiedlanie żydów z Ekwadoru

Rząd Ekwadoru wydał dekret, w myśl którego żydzi, zamieszkali w Ekwadorze, muszą wyjechać z granic państwa w przeciągu 30 dni. W kraju mogą pozostać tylko ci żydzi, którzy zajmują się rolnictwem lub przemysłem w sposób korzystny dla kraju.

Okaz niepospolitej siły



6-letni chłopczyk szwedzki, Erik Edlund obdarzony od wczesnego dzieciństwa niepospolitą siłą. Rozpoczął on systematyczne treningi w wypróbowaniu swej siły jeszcze wówczas, gdy miał 4-y lata. Obecnie potrafi podnieść jedną ręką ciężar 50 kg., zaś oburącz 90 kg. Lekarze ustalili, że dziecko rozwija się zupełnie normalnie, posiada jedynie wyjątkowo rozwinięte mięśnie. Prawdopodobnie zostanie kiedyś słynnym siłaczem.

PO ZAMKNIĘCIU WYSTAWY ŚWIATOWEJ W PARYŻU



Moment rozbiórki pawilonów wystawowych

Min. Beck w Lidze Narodów

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów min. Beck wygłosił następujące przemówienie: Wysłuchałem z uwagą przemówień wybitnych członków Rady z okazji 100 sesji Rady Ligi Narodów. Wydaje mi się, że można w nich znaleźć żywe zainteresowanie przyszłością prac międzynarodowych w ramach jakiejś organizacji stałej. Jeśli chodzi o mój rząd, to zainteresowanie to ujawnił on przy wielu okazjach. Równocześnie przemówienia dzisiejsze wykazują zrozumienie dla obecnej sytuacji, która niestety tak znacznie odbiega od celów i aspiracyj, jakie sobie zakreślono w chwili organizacji Ligi Narodów.

Miałem ostatnio sposobność sprecyzować punkt widzenia mego rządu na te sprawy. Poglądy, którym dałem wyraz w naszym parlamencie, będą oczywiście miarodajne dla naszego postępowania, zarówno na terenie Ligi Narodów, jak i w innych dziedzinach stosunków międzynarodowych. Współpracując z innymi państwami szukać będziemy zawsze równowagi pomiędzy prawami i obowiązkami.

Sprawy żydów rumuńskich w Lidze Narodów

Wysiłki organizacyj żydowskich, zmierzające do nadania skardze żydów na postępowanie rządu rumuńskiego charakteru nagłości nie powiodły się.

Skargi żydowskie będą poddane tylko normalnej procedurze Ligi, przewidującej przeprowadzenie ankiety komisji.

Rada Ligi na obecnej sesji nie będzie się zajmowało tą sprawą, natomiast komitet do spraw mniejszości w składzie rozszerzonym ma mieć zlecone badanie zagadnienia i złożenie sprawozdania Radzie Ligi.

Natychmiast po przyjeździe do Genewy komisarz Litwinow rozpoczął zabiegi, aby rozdmuchać wniosek żydów do rozmiarów wielkiego zagadnienia.

Ataki czerwonych pod Teruelem

Czerwoni podejmują liczne kontraataki, celem odzyskania utraconych pozycyj na odcinku Teruelu.

W piątek rano przypuścili atak na południowy wschód od Celades, posługując się 20 czołgami. Atak został odparty, a pole bitwy zaścieliły liczne ciała zabitych; artyleria powstańcza zadała wiele strat cofającemu się przeciwnikowi.

Również pod Singra zdołano czerwonym zadać klęskę. Powstańcy unieszkodliwili cztery czołgi nieprzyjacielskie i zestrzelili jeden czerwony samolot.

Pod Madrytem

W zachodniej części stolicy artyleria powstańcza bombardowała obiekty wojskowe.

Włosi dążą z pomocą

Włochy wyślą do Hiszpanii w ciągu lutego i marca 50 tys. nowych żołnierzy włoskich, dla udzielenia gen. Franco skutecznej pomocy i ułatwienia mu szybszego zwycięstwa.

Włosi w Hiszpanii

Założony został w Rzymie syndykat włosko-hiszpański, mający na celu budowę linii kolejowej oraz przeprowadzenie na szeroką skalę robót publicznych w Hiszpanii i posiadłościach hiszpańskich.

Zamówienia dla hut

Ministerstwo Komunikacji zamówiło w szeregu hut na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim akcesoria kolejowe na sumę ponad 3 mln zł.

Koniec strajku transportowców

Pod przewodnictwem ministra pracy Ramadiera odbyło się zebranie, na którym podpisana została umowa zbiorowa. W ten sposób zakończył się trwający od 36 dni strajk robotników transportowych w Paryżu.

W Grecji żelazny reżim

Na łamach prasy greckiej ukazała się w piątek rano deklaracja rządowa, dająca do zrozumienia, że z dniem 28 bm. weszła w Grecji w życie dyktatura.

Akcja reżimu greckiego, która dotychczas zwracała się wyłącznie tylko przeciw komunistom, ścigać będzie obecnie wszystkich bez wyjątku przeciwników reżimu.

Rząd daje niedwuznacznie do zrozumienia, że obecnie rozpoczyna się w Grecji era żelaznego reżimu, który zwracał się będzie nieubłaganie przeciw wszystkim bez wyjątku mącicielom pokoju.

Bójka w parlamencie belgijskim

Wczoraj w Izbie Deputowanych doszło do gwałtownej dyskusji, która przerodziła się w bójkę na tle zarzutów, wysuniętych przez rexistę Leruitte przeciwko b. ministrowi komunikacji Jasparowi o popieranie wywozu broni dla rządowych wojsk w Hiszpanii.

Przemówienie Jaspara przerywali rexiści ciągłymi okrzykami.

Przewodniczący zarządził wśród nieopisanego zamętu przerwanie obrad Izby.

Nędza bezrobotnych w Czechach

Tegoroczna pomoc dla bezrobotnych w Czechosłowacji została bardzo zredukowana. Ze wszystkich stron donoszą o nędzy, panującej wśród bezrobotnych, których łącznie z rodzinami jest ponad półtora miliona.

Socjaliści czczą Lenina

Uroczystości ku czci Lenina z okazji 14. rocznicy zgonu odbyły się we wszystkich miastach czechosłowackich, przybierając niekiedy charakter jaskrawej manifestacji politycznej. Wzięła w nich udział nie tylko partia komunistyczna i uzależnione od niej związki i stowarzyszenia, ale także niektóre grupy socjalistyczne.

Aresztowania w Niemczech

W Kolonii nastąpiły ostatnio aresztowania w kołach członków Związku Młodzieży Katolickiej, Przed paru dniami aresztowany został w Duesseldorfie wraz z trzema innymi osobistościami z kół katolickich prałat Boehler, były sekretarz Związku Młodzieży Katolickiej.

Zjazd królów w Szwecji

Donoszą ze Sztokholmu, że prezydent Finlandii Kallio, ma udać się w czerwcu b. r. z półoficjalną wizytą do Szwecji, celem udziału w uroczystościach 80-ej rocznicy urodzin króla Gustawa. Z okazji tej oczekiwany jest również przyjazd królów W. Brytanii, Belgii i Rumunii.

Robotnicy przeciwko komunistom

Rada generalna angielskich związków zawodowych odrzuciła projekt przystąpienia sowieckich związków zawodowych do Międzynarodowej Federacji Zawodowej.

Wojna w Chinach

Chińskie oddziały partyzanckie rozpoczęły na różnych odcinkach frontu ożywioną działalność przeciwko wojskom japońskim. Są to przeważnie oddziały, liczące od 200 do 1500 ludzi. Największa potyczka została stoczona w dn. 23 stycznia o 8 klm. od Wuhu, gdzie wojska japońskie odparły atak chiński, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

Podajmy sobie ręce...

Dzień za dniem płynie, a my tkwimy w miejscu, energię naszą i siły marnujemy i rozpraszamy na walki wewnętrzne pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami społecznymi.

W obozie naszym są luki, dzielące partie prawe od centrum, a te — od lewych, a tymi lukami wkrada się, wbija się jak klinem, wróg nasz największy — przeciwnik polskiej racji stanu, zmobilizowany, ze spolony, zdolny do największych poświęceń, byle jedność naszą narodową rozbić, byle nie dopuścić do naszego połączenia, byle przeciwstawić się wspólnemu naszemu pochodowi ku wielkiej, mocarnej i pozbawionej zdradliwego, obcego elementu, naprawdę już wolnej Polsce

Zdajmy sobie z tego sprawę, zechciejmy zrozumieć, że w naszym zjednoczeniu — nasza siła i nasza moc.

Przynajmniej na pewien czas, ot, powiedzmy na miesiąc, zwalczmy przeszkody, jakie nas dzielą, złączmy się i wspólnymi siłami dokonajmy w Częstochowie jakiegoś wspólnego czynu, który byłby świadectwem naszej siły, gdy razem, ławą do jednego celu iść potrafimy.

Podajmy sobie ręce...

Niech nic nas nie dzieli przynajmniej cały miesiąc. Zapomnijmy o swojej przynależności partyjnej, stańmy wszyscy pod sztandarem naszej jedności, naszej solidarności narodowej.

Przynajmniej miesiąc.

A potem pomyślimy, czy ten miesiąc próbny dał jakie wyniki, i, jeśli tak, to może zdobędziemy się i dalej na czasowe chociażby międzypartyjne zawieszenie broni.

Podajmy sobie ręce...

Przynajmniej na miesiąc...

R.

Dolar ratuje franka

Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił ratować franka francuskiego celem niedopuszczenia do wprowadzenia kontroli dewiz we Francji, gdyż w przeciwnym razie mogłaby uwidocznić się silna konkurencja towarów francuskich na rynku amerykańskim.

Zatarg japońsko-sowiecki

Jednostronna decyzja rządu sowieckiego, zawieszająca wysyłkę oraz tranzyt paczek pocztowych między Związkiem Sowieckim i Japonią w obu kierunkach była rozpatrywana przez ministerstwo spraw zagr. i komunikacji. Zarząd poczty wydał rozporządzenie kierujące przesyłki pocztowe do Europy inną drogą. Postanowiono zażądać od władz sowieckich wyjaśnienia w tej jednostronnej decyzji.

Wiosna w Warszawie

W stolicy panuje nastrój niemal wiosenny.

W sklepach spożywczych ukazały się już młode ziemniaki, rabarbar, sałatka, rzodkiewki. Cena młodych kartofli wynosi zł. 1,50 kg. Również i rabarbar, używany do pierwszego wiosennego kompotu, ukazał się w sklepach w cenie po 1,50 zł. kg. Młode kartofle są importowane z krajów południowych, jednakże rabarbar i sałata pochodzą z podwarszawskich zakładów ogrodniczych, a szczególnie z Wilanowa.

Chłody coraz bliżej

W związku z działalnością wirową na zachodnim wybrzeżu Norwegji, napłynęły masy zimnego powietrza morskiego do północno zachodnich Niemiec powodując spadek temperatury o kilka stopni. Nad wyspami Brytyjskimi, Skandynawją, morzem Północnym i Francją, jak również nad północno-zachodnimi Niemcami, zaznacza się wzrost ciśnienia.

Należy spodziewać się dalszego napływu mas zimnego powietrza i wiatrów północno-zachodnich.

Senat i Sejm radzi

Senacka Komisja Budżetowa załatwiła dziś nowelę do dekretu emerytalnego, która na wniosek posła Ostafina uchwalona została przez Sejm w czasie poprzedniej sesji budżetowej.

Projekt ustawy, zaproponowany przez posła Ostafina, miał na celu przede wszystkim usunięcie tych przepisów, które odnoszą się do odmiennego traktowania emerytów polskich i emerytów państw zaborczych, przy czym tych ostatnich, jak wiadomo, pokrzywdzono w dekrecie przez zmniejszenie im o 1/4 wysługi lat.

Zasadniczy przepis naprawiający zło Komisja przyjęła. Ponadto skreślono ustrój dekretu emerytalnego, dotyczący odmiennego traktowania emerytów, którzy służyli tylko w państwach zaborczych.

W dyskusji sen. Jagrym Maleszewski postawił wniosek zmierzający do dalszej poprawy bytu emerytów. Jednakże wnioskowi temu sprzeciwił się wiceminister Grodyński, wskazując, że nie znajduje on pokrycia w budżecie. Przyjęto wniosek senatora Petrażyckiego ażeby zwolnić od opłaty 4 proc. nie tylko inwalidów i kawalerów virtuti militari ale również krzyża niepodległości z mieczami.

Wczoraj o godzinie 10 rano rozpoczęło się posiedzenie Sejmowej Komisji Budżetowej poświęcone rozpatrzeniu budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Wydatki tego budżetu wynoszą 800 milionów zł. Na posiedzenie przybył minister Kasprzycki oraz szereg wyższych wojskowych.

Budżet referował poseł Starzyk, wskazując, że od szeregu lat Europa i cały świat żyje w pewnego rodzaju gorączce i podnieceniu oraz ustawicznej obawie że ludzkość podzieli się na wielkie przeciwstawne bloki pomiędzy którymi musi nastąpić starcie. Położenia skomplikowała jeszcze bardziej wojna włosko-abisyńska, domowa wojna hiszpańska i zatarg japońsko chiński. W różnych punktach globu ziemskiego powstały ogniska zapalne będące źródłem coraz to nowych incydentów, z których każdy może być sygnałem do powszechnej zawieruchy wojennej.

W tak naelektryzowanej atmosferze rozpocząć się musiał wielki wyścig zbrojeniowy, w którym biorą udział niemal wszystkie państwa. Charakter wojny nowoczesnej wymaga przede wszystkim oparcia przygotowań wojennych o potężny fundament uprzemysłowienia kraju oraz pociągnięcia całego narodu do współpracy z armją.

W dalszym ciągu przemówienia sprawozdawca przedstawił poszczególne działy gospodarki wojskowej i stwierdził stały postęp na wszystkich polach z flotą wojenną włącznie. Ta ostetnia wzrasta stale, jednakże niewspółmiernie do naszych potrzeb i naszego stanowiska w świecie.

Po referacie zabrał głos min. Kasprzycki, który po ogólnym scharakteryzowaniu budżetu oświadczył, że głównym zadaniem ministerstwa jest rozwój przemysłu wojennego i zdobycie odpowiednich baz surowcowych, w celu uniezależnienia się od zagranicy. Dalszym niemniej ważnym zadaniem jest przygotowanie całego narodu do obrony kraju. Chodzi więc tutaj o moralne przygotowanie obywateli do wojny i przysposobienie wojskowe. Kierownictwo armii dało i wciąż daje dowody, że pragnie oprzeć się na możliwie szerokich podstawach.

Czynnik wojskowy dąży do harmonijnej, opartej na zaufaniu, współpracy z całym patrjotycznie nastrojonym społeczeństwem. Z natury jednak rzeczy zwalczać musi w sposób bezwzględny wszelkie dążności i wrogie przejawy przeciwko całości Rzeczypospolitej i idei jej obronności.

Kończąc swe przemówienie, minister zwrócił uwagę komisji na nieustającą ofiarność społeczeństwa na rzecz dozbrojenia armii.

Po przemówieniu min. Kasprzyckiego rozpoczęła się dyskusja.

Aby Polacy gdańscy mogli służyć w polskim wojsku

Poseł Dudziński zapytywał, czy nie byłoby możliwe, żeby obywatele gdańscy Polacy mogli służyć na ochotnika w wojsku polskim, tym więcej, iż obywatele gdańscy Niemcy służą w armii niemieckiej.

Poseł Zaklika wysunął projekt, ażeby za przykładem Niemiec utworzyć obozy pracy, w których by młodzież poddana rygorowi ściśle wojskowemu odbywała pełne fizyczne przysposobienie do służby w czasie wojny.

1 lutego plenarne posiedzie Sejmu

Na wtorek 1 lutego, na godz. 11 przed południem, wyznaczone zostało posiedzenie plenarne Sejmu.

Popieranie dobrej prasy jest obowiązkiem każdego Polaka.

Po przeczytaniu Gazety nie niszcz jej, daj do przeczytania drugiemu i zachęć do zaprenumerowania czy kupowania „Gazety Częstochowskiej".

Na ziemi brazylijskiej



Dzika przyroda brazylijska, ujarzmiona przez technikę Linia kolejowa, przecinająca urwiste zbocza skał brazylijskich jest niewątpliwie ednym z cudów techniki.

PRZEGLĄD PRASY

Literatura sensacyjna, kryminalna, pornograficzna istnieje we wszystkich epokach, ale najbardziej kwitnie chyba u nas dzięki Żydom. To też z tą „makulaturą", z tym „szundem" walczy p. Kornel Makuszyński w „Kurjerze Warszawskim":

„Okazuje się, że nie gdziekolwiek, lecz właśnie na Nowolipkach stare Żydy wytwarzają literaturę dla młodych Polaków... Co tygodnia ukazują się dwa zeszyty na Nowolipkach, a sto innych gdzieindziej... Okropności te, te śmiecie można — jak mówiłem — kupić w każdej księgarni i w każdym kiosku, zamiast by szanujący się sprzedawca chwycił sposobem Kmicica hurtownika z Nowolipek za brodę i długo jego głową tłukł o ścianę.

* * *

Na zebraniu b. Ochotników Armji Polskiej we Lwowie poruszono w czasie dyskusji zagadnienie charakterystyczne dla doby współczesnej. Polska Agencja Agrarna przynosi na ten temat następującą notatkę:

„Na Walnym Zebraniu Związku b. Ochotników Armji Polskiej we Lwowie przy udziale 700 członków rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu mówców. W dyskusji stwierdzono zupełny zanik w Polsce powojennej szkoły obywatelskiej. O ile przed wojną organizacje lub samo społeczeństwo miało obdarzyć kogoś jakąś godnością lub obowiązkiem społecznym np. burmistrza czy radnego czy posła, upatrywało sobie odpowiednie osoby i prosiło by dane jednostki stanowisko przyjęły. Urząd publiczny nie dawał dochodów, a obarczał pracą i odpowiedzialnością.

Urzędy publiczne nie mogą być kopalnią złota i to przeważnie dla osób nieodpowiednich. Posłowie muszą zadowolić się tylko dietami za dnie obrad Sejmu i Senatu".

— **Nasza nowa powieść.** Dziś rozpoczynamy druk nowej, wprost wyjątkowo interesującej powieści Jana Moltena „Prokurator Incognito". Akcja powieści toczy się w Szwajcarii. Całą powieść cechuje niesłychane napięcie poszczególnych sytuacyj, to też jesteśmy przekonani, że czytelnicy będą czytali tę powieść z niesłabnącym zainteresowaniem.

— **Projekt budowy Domu Noclegowego.** Bracia Albertyni, którzy prowadzą schronisko noclegowe w słynnym już „murowańcu" magistrackim rozważają projekt budowy Domu Noclegowego z tym, że warunkiem budowy domu miałoby być dostarczenie przez Magistrat bezpłatnie placu pod budowę.

— **Z zakładu wychowawczego.** Dawny miejski zakład wychowawczy przy ul. Sobieskiego prowadzą od dłuższego już czasu ks. ks salezjanie. W zakładzie przebywa w obecnej chwili 181 wychowanków. Na koszty ich utrzymania płaci Magistrat po 90 gr dziennie od jednego dziecka.

— **Komisja kontrolna.** Specjalna komisja, do której wchodzą ławnicy: pp. Piątkowski i Szostek rozpatrzy gospodarkę w miejskich domach czynszowych.

— **Żądania właścicieli nieruchomości.** Właściciele nieruchomości wysunęli żądanie, by kominiarze używali przy chodzeniu po dachach jedynie obuwia gumowego, by uchronić dachy od zniszczenia.

— **Z kursów społeczno katolickich.** Zarząd Katolickiego Stow. Młodz. Męskiej zorganizował 3 dniowy Kurs społeczno-katolicki, dla członków oddziałów K. S. M. M. w Częstochowie.

Otwarcia Kursów w sali Akcji Katolickiej III Aleja 64, dokonał ks. St. Wacławik, sek. gen. Stowarzyszenia. Wykład o kwestii społeczno-robotniczej wygłosił p. Fr. Galewicz, po czym ks. red. Stanisław Gałązka przedstawił rozwój historyczny chrześcijańskiego ruchu społecznego. Na zakończenie pierwszego dnia wykładów p. Klimczak, instr. K. S. M. M. omówił encyklikę „Rerum novarum" w częściach dotyczących kwestii robotniczej.

Zainteresowanie wykładami jest bardzo znaczne, o czym twierdzą liczne dyskusje na wykładach.

Dziś w sobotę i w niedzielę odbędą się dalsze wykłady. (a)

Wielkie uroczystości
Rodziny Wojskowej

Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa" jedyna placówka Kobieca powołana do życia wolą Marszałka Józefa Piłsudskiego, w dniu 3 lutego br. obchodzić będzie 13-lecie powstania.

Rodzina Wojskowa jednoczy w stowarzyszeniu około 24.000 członkiń, małżonek oficerów i podoficerów i dzieli się na 12 okręgów.

Praca członkiń w Rodzinie Wojskowej jest honorowa. Członkinie pracują w 10-ciu wydziałach, jak: Opieki Społecznej, Opieki nad dzieckiem, zdrowia, pracy kulturalno-oświatowej oraz uświadomienia obywatelskiego i przysposobienia do obrony kraju.

Przygotowanie kobiet do obrony kraju na wypadek wojny — to najgłówniejszy cel Rodziny Wojskowej. Przeszkolenie trwa 2 lata, a wykłady prowadzone są przez fachowe siły własne lub też udzielają, stowarzyszenia, instytucje i władze wojskowe, z którymi Rodzina Wojskowa współpracuje, a szczególniej PCK. i LOPP.

Ożywioną działalność członkowie Rodziny Wojskowej prowadzą na Kresach zachodnich i wschodnich, ponad to nie mniej żywotną pracę w reszcie wojew Polski.

13-ta rocznica powstania Rodziny Wojskowej obchodzona będzie bardzo uroczyście w całej Polsce, a więc i w Częstochowie. (a)

Jak żywić rodzinę?

W dzisiejszych trudnych czasach, gdy nawet ludzie, mający pracę, zmuszeni są oszczędzać, i to w zakresie najistotniejszych potrzeb, zagadnienie racjonalnego żywienia wysuwa się na plan pierwszy, jako **zagadnienie społeczne, tyczące zdrowia narodu**.

Człowiek jest stale działającą **fabryką chemiczną**, która przetwarza produkty dostarczone do płuc, żołądka czy skóry, na inne produkty asymilowane przez organizm i wytwarzające energię, potrzebną do życia.

Rodzaj i ilość energii zależy w dużej mierze od rodzaju pożywienia.

Żywieniem zaś rodziny kieruje pani domu. Ona układa jadłospis, ona załatwia sprawunki i sama przygotowuje posiłki lub pod jej kierunkiem przygotowuje je płatna pomocnica.

Przymusowe oszczędzanie w zakresie żywienia odbija się fatalnie na zdrowiu domowników, gdyż do organizmu wprowadza się **za mało niezbędnych składników, jak tłuszcze, białko czy węglowodany.**

Gdyby jednak każda pani domu znała podstawy **racjonalnej oszczędności** i gdyby je zechciała stosować w życiu codziennym — mogłaby dojść **do dużej oszczędności bez straty dla zdrowia swej rodziny.**

Trzeba przede wszystkim **szanować wartości odżywcze** w kupionym już produkcje,aby je wyzyskać stuprocentowo i nic z nich nie zmarnować przez **nieumiejętne przyrządzanie**.

— Jako przykład służyć może sposób przyrządzania jarzyn: zazwyczaj gotuje się je w dużej ilości wody, która wchłania i rozpuszcza wiele z cennych składników i wodę tę wylewa się do zlewu czy kubła, jarzynę zaś, pozbawioną w dużym stopniu, wartości odżywczych podaje się do jedzenia, na szczęście doprawioną słoniną, masłem czy śmietaną.

Jeden ze znanych w Częstochowie lekarzy, zwiedzając Wystawę Gospodarstwa Domowego, zatrzymał się przed tablicą wyobrażającą sposób przyrządzania ziemniaków i powiedział do pań, oprowadzających publiczność.

„Gdyby Zw. Pań Domu nauczył wszystkie panie domu w Częstochowie tylko racjonalnego gotowania ziemniaków, to już tym samym złożyłby dowód społecznej racji bytu swojego istnienia".

Jeżeli przyjmiemy podawaną statystykę spożycia ziemniaków w Polsce (około 80 kg rocznie na osobę), przy czym zaznaczymy, że sfery zamożniejsze spożywają **znacznie mniej**, a sfery uboższe **znacznie więcej**, zrozumiemy, jak wielkie znaczenie dietetyczne ma **racjonalne przygotowywanie tego podstawowego produktu odżywiania najszerszych warstw społecznych w Polsce.**

— Jako zatym pierwsza zasada aktualnej dziś oszczędności wysuwa się kwestia niemarnowania życiodajnych składników tych produktów, na które już wydano pieniądze.

Drugą zasadą będzie: **z dwu pełnowartościowych produktów wybierać tańszy.** Jako przykład niech nam służą surówki: można je przygotować z bananów, pomarańcz, daktyli, rodzynek i orzechów, ale oddać nam również pożądaną przysługę surówka z marchwi, rzodkwi i jabłek.

W następnych artykułach omawiać będziemy poszczególne zagadnienia, mające na celu zwrócenie uwagi Sz. Czytelniczek na zracjonalizowanie żywienia rodzin, które jest **podstawą podniesienia zdrowotności w narodzie**, oraz podniesienie jego tężyzny fizycznej i umysłowej.

Zofia Brykalska

Milion w Rabce
Wyniki ciągnienia czwartej klasy czterdziestej loterii

Cicha i zazwyczaj o tej porze — między sezonami — Rabka, poruszona została sensacyjnym wydarzeniem, o którym dowiedziała się cała Polska za pośrednictwem radia.

Oto w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy czterdziestej loterii klasowej główna wygrana, milion złotych, padła na numer 17270 będący w posiadaniu mieszkańców tej miejscowości. Sensacja była tym większa, że właściciele poszczególnych ćwiartek są to ludzie przeważnie ciężkiej pracy, dla których wygrana stanowić będzie zupełny przewrót w ich dotychczasowych warunkach bytu.

Zanim będziemy mogli ogłosić szczegółowe wiadomości, dotyczące wybrańców Fortuny, co nastąpi w najbliższej przyszłości, podajemy narazie garść ogólniejszych informacji.

Jedną z ćwiartek zdobył jako nagrodę w zawodach sportowych, urządzanych przez miejscowy oddział Związku Rezerwistów p. Stefan Kondys, czeladnik murarski z Rabki. Nagrody w tych zawodach stanowiły rozmaite przedmioty, ofiarowane przez obywatelstwo Rabki, a ową szczęśliwą ćwiartkę ofiarował ze swej strony kolektor, p. Andrasz. Ale p. Kondys nie jest samolubem, więc dopuścił do swego losu, jako wspólników dwóch kolegów po fachu, pp. Jana Mrożka i Ignacego Sienkowicza, z którymi dzieli się wygraną.

Następna ćwiartka należy do grona funkcjonariuszów kolejowych z Rabki i Chabówki. Są to pp. Stefan Trzeb, Kazimierz Zych, Tadeusz Kabasz i siedemnastu ich kolegów.

Trzecia ćwiartka jest w posiadaniu również mieszkanki Rabki p. Julii Lubowej.

Ostatnia wreszcie ćwiartka wywędrowała z Rabki do Cieszyna i jest własnością obywatelki tamtejszej p. T. M.

Ponieważ podział losów na pięć części obowiązuje od czterdziestej pierwszej loterii, wymienione osoby wygrały po 200 000. Przyszły milion przynie sie właścicielom pojedyńczych części losów po 160.000 zł., ale za to będzie ich nie czterech, lecz pięciu, napewno niemniej szczęśliwych ze swej wygranej, aniżeli dotychczasowi „milionerzy".

Z tego zestawienia widzimy, jak znacznie powiększyły się szanse wygrania. Warto więc niezwłocznie zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy czterdziestej pierwszej loterii klasowej, bo ciągnienie rozpoczyna się 17 lutego rb. Główna wygrana tej klasy wynosi — 100.000 zł., a nadto plan przewiduje między innymi jedną wygraną 50.000 zł., dwie po 25.000 zł., 4 po 20 000 zł., 3 po 15.000, 8 po 10.000, czternaście po 5.000 zł. itd., ogółem 10.500 wygranych na sumę 1.468.000 złotych.

Kurs dla dozorców robót publicznych. W dniu 8 lutego r. b. rozpocznie się bezpłatny kurs dla dozorców robót publicznych (brygadierów i st. robotników). Kurs będzie trwał 2 tygodnie. Zapisy do 3 lutego w Wydziale technicznym pokój nr. 19.

— **Koncert na bezrobotnych.** W dn. 6 lutego br. o g. 17. odbędzie się w sali miejscowej Straży Ogniowej koncert moniuszkowski w wykonaniu chóru Tow. „Pochodnia" i orkiestry Straży Ogniowej. Całkowity zysk na pomoc zimową dla bezrobotnych.(a)

— **Z Teatru Kameralnego.** Dziś w sobotę o g. 20,30 ciesząca się niesłabnącym powodzeniem sensacyjna amerykańska sztuka w 6 obrazach Watter sa i Hopkinsa pt. „Artyści" z Ryszardem Wasilewskim i Karoliną Salangą w rolach głównych.

W niedzielę, o g. 15,30 i 17,45 znakomita komedia Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". z Łęcką, Wojteckim i dyr Brodzikowskim w rolach głównych. O g. 20,30 — „Artyści".

Listy do Redakcji.

Do Redakcji „Gazety Częstochowskiej"

Sz. P. Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie w swoim poczytnym piśmie poniższych uwag:

Niewłaściwi ludzie w sztuce graficznej

Od pewnego czasu różne firmy i organizacje otrzymują zawiadomienia o uruchomieniu „Nowocześnie urządzonej drukarni S. Junga, która mimo ogromnych inwestycyj — stosuje ceny niższe od innych zakładów drukarskich"...

I wszystko byłoby w porządku, a nawet cieszylibyśmy się ze zwiększenia liczby polskich drukarń, gdyby nie fakt, że zakład ten obniża poziom drukarstwa. Tak jest.

Nie które firmy chrześcijańskie obałamucone „rewelacyjnymi" cenami, powierzają zamówienia drukarni „S. Junga", a ten zanosi je do żydowskiej drukarni „Sztuka", umieszczając na drukach swoją firmę. Tak było z afiszem, informującym o odczycie Ks. Biskupa T. Kubiny.

Ponieważ P. Jung niewłaściwie zachowuje się jako właściciel polskiego zakładu pracy, zawiadamiamy zainteresowanych, iż drukarnia p. Junga nie jest w stanie wykonać robót drukarskich w dużym formacie, gdyż posiada tylko pedał.

Nic, dziwnego, że w tych warunkach większe zakłady polskie nie są w stanie zatrudnić wszystkich bezrobotnych drukarzy. Społeczeństwo polskie nie może pozwolić na to, aby za przyczyną p. Junga ubożały chrześcijańskie warsztaty pracy, aby krzywdzeni byli drukarze, którzy chodzą bez pracy a żydzi napychają swoje kieszenie pieniędzmi wprowadzonych w błąd Polaków.

Przypuszczamy również, że powyższa uwaga nie będzie obojętna naszemu Magistratowi, który winien zainteresować się także tym, czy zamówienia powierzane tej firmie były wykonane w w nowocześnie urządzonej drukarni", czy może w tej co tłoczyła afisz o odczycie Ks. Bisk. Dr. Kubiny. Protekcyjki familijne nie mogą w tej sprawie mieć znaczenia.

Dziękując Sz. P. Redaktorowi za udzielenie gościny na łamach „Gazety Częstochowskiej, kreślimy się z poważaniem.

Związek Zawodowy „PRACA POLSKA" w Częstochowie
prezes K. Głowacki.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

STYCZEŃ
30
NIEDZIELA

Dziś: Martyny
Jutro: Piotra z Nolasco

Słońce: Wschód 7.22
Zachód 16.18

Księżyc: Wschód 6.20
Zachód 15.32

Dyżury aptek

W nocy z soboty na niedzielę dyżurują apteki przy ul. Stary Rynek i ks. Kordeckiego, w niedzielę — Aleja N. M. P. 14, Stary Rynek ks. Kordeckiego, w nocy z niedzieli na ponie działek—Aleja N. M. P. 50 i Warszawska.

— **Uroczyste nabożeństwo**. Dnia 1 lutego o godzinie 10 odbędzie się w Bazylice Jasnogórskiej uroczyste nabożeństwo z okazji imienin Pana Prezyden ta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. O tej samej godzinie odbędą się nabożeństwa dla młodzieży szkolnej w świątyniach innych wyznań. (a)

Odczyt J. E. ks. Biskupa w sali Gimn. im. H. Sienkiewicza

Dnia 2 lutego br. o g. 17,30 w sali Gimn. im. H. Sienkiewicza z okazji mie siąca zbiórki „Szkolnictwa polskiego zagranicą" i dnia „Polaka zagranicą" — J. E. ks. Biskup dr T. Kubina wygłosi odczyt pt. „Polacy na obczyźnie — czwarta dzielnica Polski. (a)

— **Zlot katolickiej młodzieży na Jasną Górę**. Władze „Katolickiego Zw. Młodzieży Męskiej" postanowiły zorganizować masowy zlot członków na Jasnej Górze w dniach 17 i 18 września. Program przewiduje — prócz nabożeństw — obrady i manifestacyjne ślubowanie młodzieży katolickiej.

— **Pochodnia w 75 rocznicę Powstania Stycz.** Towarzystwo Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia" w niedzielę, dnia 30 stycznia 1938 roku, o godz. 17 w sali Ogniska Niepodległości (Pułaskiego 2), w związku z 75 rocznicą Powstania Styczniowego urządza bezpłatną Akademię z nader urozmaiconym programem, na całość którego złożą się: Zagajenie prez. T-wa „Pochodni" dyr. inż. Ł. Głuszczaka, prelekcje o Powstaniu wygłosi dyr. A. Artymiak, śpiew chóru męskiego i mieszanego T-wa „Pochodnia" pod dyr. profesora p. Zawadzkiego, deklamacje wykonają pp. Mikołajczykówna i Szeląg, kwintet smyczkowy pod batutą p. Bursika. Szczegóły w programach. (z)

— **Dyplomy dla działaczy LMK.** Dziś, zarząd LMK. rozesłał do wszystkich uczestników kursu dla Działaczy Ligi Morskiej i Kolonialnej specjalne, efektowne dyplomy ukończenia kursu zorganizowanego 2 i 3 października ub. r. w Częstochowie. (a)

Poświęcenie nowej placówki chrześcijańskiej w Częstochowie

Dziś, o godz. 11 rano, ks. prałat Wróblewski dokonał poświęcenia nowej placówki chrześcijańskiej p. f. „Papierblok" — hurtowni papieru przy ul. Katedralnej 19, w domu hotelu Polonia.

Właścicielem hurtowni „Papier blok" jest p. Skowronek i S-ka. W sześciu nowocześnie urządzonych ubikacjach zostały rozmieszczone papiery, przede wszystkim papiery różnokolorowe, pakowe, tektury, torby, papiery luksusowe i t. p.

Na uroczystość poświęcenia przybyli przedstawiciele Stow. Kupców Polskich, hurtownicy, Stow. Rzemieślników i zaproszeni goście.

Brak takiej pożytecznej placówki chrze ścijańskiej, jaką jest hurtownia papieru bardzo dawała się odczuć Częstochowie to też powstałemu „Papier-blokowi" życzymy serdecznie pomyślnego rozkwitu i zdobycia sobie jak najszerszej klienteli. (a)

Jasna Góra w niedalekiej przyszłości
Jeżeli... projekty staną się rzeczywistością

Znowu jest mowa o przebudowie otoczenia Jasnej Góry. Teraz mówi się już o nowoczesnej przebudowie ulic w dzielnicy podjasnogórskiej, o ulepszonej nawierzchni na ul. Wieluńskiej i św. Barbary, która ma być pozbawiona spadku, o specjalnym urządzeniu alejki Sienkiewicza (między parkami), która ma uzyskać kilkanaście szeregów schodów, o uporządkowaniu placu przed szczytowego i o urządzeniu u wylotu alejki Sienkiewicza reprezentacyjnego placu z wodotryskiem w środku.

Ma być o g ł o s z o n y konkurs na projekty tych prac. Na konkurs przeznaczono 8 tys. złotych.

Ale... nie wyznaczono nawet terminu ogłoszenia konkursu. Mówi się, że prace potrwają kilka lat i, że część tych prac ma finansować Fundusz Pracy.

Ponieważ o tej sprawie mówi się tu już lat przynajmniej kilka, a napraw dę nic się nie robi, by projekty stały się rzeczywistością, ludność Częstochowy potraktuje zapewne i te projekty z pewnego rodzaju powątpiewaniem i niedowierzaniem.

By ten objaw zwalczyć, trzeba wreszcie od obietnic przejść do czynu, co Zarząd Miejski niechybnie potrafi, jeśli zechce i jeśli sprawy odpowiedniej oprawy Jasnej Góry rzeczywiście leżą mu na sercu przynajmniej tak, jak większości mieszkańców Podjasnogórskiego Grodu Maryi.

Jeszcze tego brakowało

Do miejscowego magistratu wpłynęło podanie o koncesję na urządzenie w Częstochowie Luna — Parku. Ktoś pragnie wyzyskać doroczny napływ pątników do Częstochowy i wypełnić sobie kieszeń groszakami przyjezdnych z całej Polski.

Zastrzegając sobie prawo do powrócenia jeszcze do tego tematu chcemy zwrócić uwagę na dwa zasadnicze momenty w sprawie omawianego Luna — Parku, a mianowicie:

1) Ewentualny Luna-Park nie może zostać urządzony w pobliżu Jasnej Góry, uchybiałoby to bowiem powadze miejsca i wprowadzało jarmarczny rozdźwięk w uroczystych nabożeństwach.

2) Właścicielami Luna — Parku nie mogą być w żadnym razie żydzi, ani w charakterze jawnym, ani w tak ulubionej przez żydostwo roli „cichych wspólników".

Przed tym jednak warto zastanowić się, czy charakter Częstochowy, jako polskiego Lourdes, nie wyklucza z góry całkowicie takiej jarmarcznej imprezy i czy Częstochowie koniecznie Luna —Park jest potrzebny do szczęścia.

Z tych też względów odpowiedź magistratu powinnaby być raczej odmowna.

Ponieważ istnienie Luna — Parku zwiększyłoby również pracę policji, zwłaszcza wtedy, gdy ona i tak jest przepracowana, dobrze byłoby, żeby i władze policyjne wyraziły swój pogląd na poruszoną powyżej sprawę.

Tak się nie robi
Prawa robotnika trzeba szanować

W pobliskich Truskolasach jest kopalnia rudy żelaznej „Olga". — Otóż dyrekcja tej kopalni, zatrudniającej 150 osób, zwolniła z pracy wszystkich robotników bez poprzedniego, ustawowego, dwutygodniowego wymówienia im pracy.

To wywołało słuszne i wielkie nieza dowolenie między zwolnionymi z pracy i jeśli kopalnia nie zechce honorować obowiązujących przepisów ustawodastwa pracy, sprawa cała musi zawędrować do Sądu Pracy, który napewno będzie umiał wytłumaczyć kopalni, że prawa robotników muszą być przez pra codawców należycie honorowane.

Może jednak do tego nie dojdzie i sama kopalnia „Olga" zechce sobie przypomnieć obowiązki wobec robotni ków i wypłaci im odszkodowanie w wysokości przynajmniej dwutygodniowej płacy, a więc takich kwot, jakie powinniby zarobić w okresie wymówienia.

Chyba, że w Truskolasach panują inne porządki, niż w całej Polsce.

— **Zatarg w Częstochowiance.** Od dłuższego czasu trwa zatarg na tle uregulowania warunków pracy i płacy pracowników umysłowych w fabryce Częstochowianka. Dyrektor fabryki p. Droullers zajął nieprzejednane stanowisko wobec postawionych żądań pracowników. Z tego też powodu zatarg się przewleka. W dniu 21 bm. odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli miejscowego oddziału zw. pracowników umysłowych (Zjedn. Zw. Zawod. — Centrala Katowice).

Centralę reprezentował generalny sekretarz Zw. p. J. Juroń i p. Iwanow. Oprócz dyrektora p. Droullersa z ramienia dyrekcji fabryki występował adm. p. Kalinlewicz. Konferencja nie dała rezultatu wskutek negatywnego ustosunkowania się dyrektora fabryki p. Droullersa. który oświadczył, że wogóle nie będzie konferować ze związkiem. A sprawa musi być jednak załatwiona. Należy przypomnieć, że przed 2 laty akcja zorganizowanych pracowników odniosła zwycięstwo zmianie płac dniówko wych na miesięczne, z czego można wnosić że i tym razem zatarg zostanie zlikwidowany w myśl żądań pracowników. (z)

— **Burza pozrywała szyldy w Częstochowie.** Wczorajsza, nocna burza, jaka przeszła nad Częstochową pozrywała w kilkunastu miejscach szyldy i poprzewracała płoty. Szczególniej zniszczenie większe wyrządziła na peryferiach miasta.

Burza z piorunami i błyskawicami w styczniu jest zjawiskiem dość rzadkiem. Dziś od rana pada śnieg i panuje dokuczliwy wiatr. (a)

— **Sędzia Nakonieczny opuszcza Częstochowę.** Sędzia okręgowy A. Nakonieczny otrzymał nominację na wiceprezesa Sądu Okręgowego w Łomży i opuszcza Częstochowę. (a)

— **Opłatek Lit-arsu.** Dziś, w sobotę, w lokalu Stow. Kupców Polskich (wejście od ul. Dąbrowskiego 1) o g. 20 odbędzie się staraniem Lit-arsu opłatek dla członków grupy literacko artystycznej zrzeszonej przy „Czasopiśmie Literackim".(a)

— **„Opłatek" Tow. Ogródków Działkowych.** Dziś, w sobotę, o g. 19, w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego Nr 13, odbędzie się „Opłatek" urządzony dla członków przez Tow. Ogródków Działkowych. (a)

— **Św. Mikołaj w sali Straży Ogniowej.** Tow. Ogródków Działkowych urządza dziś, w sobotę, o g. 16,30, w sali Straży Ogniowej miłą uroczystość pt. „Św. Mikołaj", który przyniesie i obdaruje prezentami dzieci Działkowców.(a)

— **Jasełka w sali Katedralnej.** W dniach 30 stycznia i 2 lutego w sali Katedralnej, przy ul. Narutowicza odegrane zostaną piękne „Jasełka". Rydla z tańcami i śpiewami. Zastosowane zostały nowe efekty świetlne. Całość pozostaje w reżyserii p. A. Poliszewskiego, co daje rękojmę dobrego i starannego wykonania programu. Początek o g. 18. Ceny wejścia popularne.(a)

— **Ostatnie przedstawienia jasełek.** W sobotę 29 bm., o g. 17, w niedzielę 30 bm. o g. 19 i w środę 2 lutego o g. 17 odegrane zostaną przez wychowanków zakładu ks. ks salezjanów jasełka w sali Ogniska Niepodległości (ul. Pułaskiego 2).

— **Wspólna konferencja kominiarzy.** Wobec powiększenia ilości rejonów kominiarskich w Częstochowie korporacja kominiarska w Sosnowcu zwróciła się do Zarządu Miejskiego w Częstochowie z prośbą o wyznaczenie wspólnej konferencji w tej sprawie. (a)

Postrzelenie węglokrada na terenie Rędzin

Wczoraj w godzinach popołudniowych banda wyrostków w okolicy Rędzin zaatakowała węglowy pociąg zdążający w kierunku Warszawy.

Pomimo okrzyków ostrzegawczych straży kolejowej, a następnie strzałów na postrach banda nie zaprzestała kradzieży.

Straż kolejowa zmuszona była zrobić użytek z broni palnej. Strzały w złodziei spłoszyły ich z wagonów. Ranny jednak został w obie nogi 15 letni Jan Dobiak, który pozostaje na kuracji w domu. (a)

— **Rozdanie nagród.** Dziś w sobotę na opłatku urządzonym przez Tow. Ogródków Działkowych w lokalu przy ul. Kilińskiego 13, zostaną rozdane nagrody konkursowe, premiowane przyznane niektórym Działkowcom przez Wojewódzki Komitet Funduszu Pracy w Kielcach (a)

— **Nowy postój dorożek.** W tych dniach Starostwo Grodzkie zatwierdziło wniosek Zarządu Miejskiego wyznaczając jeszcze jeden postój dorożek w Częstochowie, przy ul. Al. Wolności i Sobieskiego.

Postój wyznaczony został dla 4 dorożek i będzie miał duże udogodnienie dla publiczności ponieważ w tym okręgu mieści się Starostwo i Ubezpieczalnia Społeczna (a)

— **Zasiłek dla bezrobotnych.** Zasiłek na wypadek braku pracy dla pracowników umysłowych samotnych wynosi zasadniczo 30 proc. a dla utrzymujących rodzinę 40 proc. podstawy wymiaru zasiłku. Podstawę wymiaru tego zasiłku stanowi przeciętna płaca za ostatnich 12 miesięcy składkowych przed utratą zajęcia. Nadto utrzymujący rodzinę otrzymują zasiłek w wysokości 4 proc. podstawy wymiaru na każdego członka jego rodziny.

NA FALI RADIOWEJ

„Druga żona"

W niedzielę, dn. 30.I. o g. 18,55 Teatr Wyobraźni wystawia słuchowisko pt. „Druga żona" zradiofonizowane według Korzeniowskiego przez Zb. Kopalkę i W. Trościankę. Reżyseruje H. Bogusławski. Słuchowisko to opisuje powikłania życiowe pułkownika, który nie wiedząc o tym wziął sobie za żonę, kobietę o kompleksie Ksantypy. Pani pułkownikowa gorsza od armaty „dwunastofuntowej" zapędzała męża w kozi róg. Nie pomogły nawet rady przyjaciela-generała, który probował zbuntować męża. Czyżby jednak dla rodzaju męskiego nie zostawił autor trochę satysfakcji. — Rozwiązanie tego problemu znajdą słuchacze w słuchowisku. Z powieści Korzeniowskiego wykroili radiofonizatorzy problem zasadniczy: mulier militana.

Zawody krótkofalowców w Łodzi

W związku z Wystawą Radiową w Łodzi i tygodniem propagandy na terenie miasta, Łódzki Klub Radionadawców organizuje w dniu 2 lutego ogólnopolskie zawody krótkofalowe. Zawody odbędą się w godzinach od 8. do 14. i przeprowadzone zostaną na fali około 40 m, czyli na tzw. pasie amatorskim „7mc". W zawodach tych wezmą udział wszystkie kluby krótkofalowców w Polsce, mianowicie: bydgoski, częstochowski, krakowski, lwowski, łódzki, morski (terytorium wybrzeża), poznański, warszawski i wileński.

Ciekawe te zawody są próbą stałości i szybkości komunikacji na falach krótkich. Nadmienić należy, że Polskie Radio ofiarowało dla zawodników dwie cenne nagrody.

36 miast w Polsce liczy ponad 2.000 abonentów

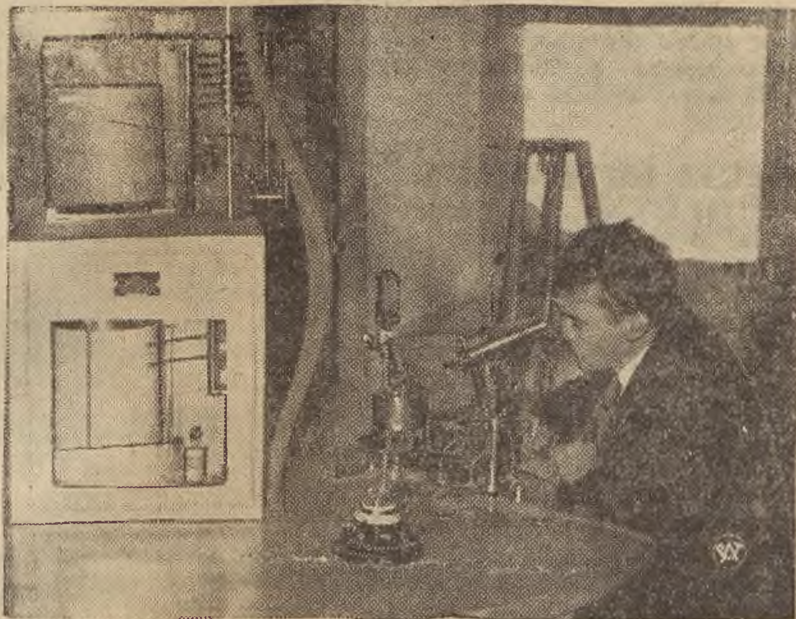
Wedle danych na dzień 1 stycznia br. już 36 miast liczy ponad 2000 radioabonentów, gdy 1 stycznia 1937 r. takich miast było 25:

Warszawa — 115.720, Lwów — 40.431, Łódź — 39.304, Poznań — 23 023, Kraków — 16.615, Katowice — 16 387, Wilno — 15.213, Chorzów — 10.327, Toruń — 9 051. Bydgoszcz — 8.517, Gdynia — 8.315, Lublin — 6.074, Sosnowiec — 5.596, Białystok — 5 417, Częstochowa — 5.245, Radom — 4.211, Brześć n. Bugiem — 3975, Grudziądz — 3.403, Bielsko — 3.271, Stanisławów — 3 237, Hajduki — 3 197, Kielce — 3.135, Siemianowice Sl. — 3 123, Kalisz — 2,909, Swiętochłowice — 2.903, Włocławek — 2.847, Pabianice — 2 835, Siedlce — 2.779, Przemyśl . — 2 669, Tomaszów Maz. — 2.550, Rybnik — 2.537, Piotrków Tryb. — 2.490, Pruszków — 2.425, Płock — 2 336, Grodno — 2.227, Borysław — 2.175. W ciągu roku 1937 przybyło więc 13 miast, w których liczba abonentów radia przekroczyła dwa tysiące.

Spadek liczby radiosłuchaczy w Austrii

Donosiliśmy już, że w Austrii podwyższone zostały ostatnio opłaty abonamentowe za radio, przy czym austiaccy radiosłuchacze wystąpili przeciwko tej podwyżce z energicznym protestem. Jak obecnie donoszą 37.000 radiosłuchaczy zrezygnowało z dalszego abonamentu radiowego wobec utrzymania podwyżki.

Wysokogórskie Obserwatorium Meteorologiczne przy pracy



Fragment z pracy otwartego w Zakopanym pierwszego w Polsce Wysokogórskiego Obserwatorium Meteorologicznego na Kasprowym Wierchu. Widzimy obserwatora w czasie badania notowań barografu i wiatromierza.

Nim życiem zadrga lokomotywa...

Jednym z niezmiernie ważnych punktów przemysłu polskiego jest położony niedaleko Krakowa — Chrzanów, które go powiat łączy się ze śląskiem Zagłębiem węglowym. W pobliżu Chrzanowa napotykamy kopalnie węgla i galanu. Niewielkie miasteczko, bardzo jednak uprzemysłowione posiada kilka zakładów przemysłowych, fabryki maszyn i odlewnie oraz jest kolebką wielkiej ilości wytworzonych tam i wciąż jeszcze wytwarzanych lokomotyw.

Kipi życiem, najeżony wieżami kominów, Chrzanów. Rytmem intensywnego wysiłku pulsuje ziemia... W ogromnej nowocześnie urządzonej fabryce wre gorączkowa a skupiona praca. Szumią elektryczne motory, skrzypią przeróżnej wielkości obrabiarki, rzężenie pilników miesza się z jękiem dźwigów, by po chwili zatracić się w przerażającym huku gigantycznych młotów.

Syczą, szeleszczą i zwijają się, jakby w żywej męce wielkie płaty blachy, krajane potwornymi nożycami Najtwardsza stal pozwala sobie nadać dowolny kształt schwycona w straszny uścisk zębów-noży. Wśród obrabiarek stoją olbrzymie, murowane stoły „traserskie" z metalowymi, kilkunastocentymetrowej grubości płytami, na których specjaliści t. zw. „traserzy" oznaczają na częściach parowozu miejsca podlegające obróbce.

Z ogromnego pieca, niby z paszczy jakiegoś apokaliptycznego potwora potężne dźwigi wyjmują rozpalone do białości bloki żelaza. A w chwilę potem spada na ich rozognioną, syczącą masę długi szereg wielkich, straszliwych młotów. Drży ziemia, wibruje powietrze. A wśród tego żwawo uwijają się milczące postacie ludzi W tej zgiełkliwej, mieniącej się gorącymi barwami atmosferze wyglądają jak gnomy, celebrujące przy jakimś tajemniczym obrządku. Tacy wyglądają śmiesznie mali i zda się słabi, a jednak.. czyż nie są tu panami ognia i żelaza. Kruszy się pod uderzeniem mocarnych młotów czerwono-biała bryła żelaza. Opiera im się z jękiem, pluje gorącymi odłamkami... lecz słucha. Już przybrała żądany kształt, teraz może odpocząć. Wzdycha więc tylko jeszcze oddechem gorącym i ciemnieje stygnąc.

Jazgoczą elektryczne wiatraki, gniewnie stukają szeregi nicjarek, jęczą duże i małe dźwigi sapią maszyny, maszynki...

Nim życiem zadrga lokomotywa, kilka tysięcy jej części musi przejść przez chrzest ognia i przemoc poszczególnych narzędzi. Części te łączą następnie specjaliści i piękny nowoczesny parowóz jest gotów.

Trzeba wień tchnąć jeszcze ducha i krew. A geniusz ludzki potrafi ożywić rzecz martwą. Gdy buchnie płomień w palenisku i w żyłach - rurach woda zamieni się w parę — duch ożywa. Biała krew lokomotywy stanowi woda, wypełniająca rury. Woda ta, rozgrzana zamienia się w parę-ducha i ożywia ciężkiego kolosa, który sapiąc, nieśmiało stawia swe pierwsze kroki pod okiem czujnych i badawczych twórców. Jakby zażenowany, niepewnie wyrusza za bramy fabryczne, lecz spojrzawszy oczami płomiennych latarń w daleką przestrzeń wytyczoną srebrną cięciwą szyn, nabieże w piersi potężnego oddechu, wyda donośny tryumfalny gwizd i pomknie w dal...

Co można wyrabiać z torfu

Torf posiada różne zastosowania. Używa się go jako materiał opałowy. W krajach, gdzie brak jest lasów, używa się go zamiast drzewa. Suchy torf używany jest na podściółki w oborach. Ostatnio torf więcej pożyteczne ma zastosowanie. Z torfu otrzymać można gaz świetlny, który do ostatnich czasów był wyłącznie wydobywany z węgla kamiennego. Od niedawna w niektórych państwach za często wyrabiać z torfu benzynę wysokowartościową. Inżynierowie obliczają, że ze 100 ton torfu otrzymuje się 5000 litrów benzyny, 5 ton smoły i prawie 50 ton koksu torfowego, świetnie nadającego się do wielkich pieców wytapiających żelazo. Z torfu wyrabiać można także spirytus metylowy do celów przemysłowych i środki do celów wojennych. Polska posiada ogromne obszary torfowisk, wynoszące 3 miliony hektarów, 2 miliony hektarów przypada na Kresy Wschodnie, a reszta rozrzucona prawie po całej Polsce. Podkreślić należy, że bogactwa torfowe są u nas prawie niewyzyskane.

Ze świata

Samosądy nad murzynami

W roku 1937 zlynczowano ogółem 8 ludzi. Wszystko to byli murzyni. Ani jeden biały nie został zamordowany bez sądu. Murzynów zlynczowano na Florydzie trzech, Mississippi dwóch, w Tennessee, Alabamie i Georgia — po jednym. W 56 wypadkach interwencja policji zapobiegła samosądom.

W roku 1936 również 8 murzynów padło ofiarą samosądu.

Wysyłka dziewcząt sowieckich na Daleki Wschód

Kampania werbunkowa młodzieży w Sowietach, głównie młodych dziewcząt na Daleki Wschód, zapoczątkowana przeszło przed rokiem przez żonę wojskowego Chetagurowa, jak wynika z jej artykułu w „Komsomolskiej Prawdzie", dała niepożądane wyniki, ponieważ kampania ta nie była ani przemyślana, ani odpowiednio zorganizowana. Na Daleki Wschód, na skutek przeprowadzonej kampanii, wyjechało w ciągu roku przeszło 12 tysięcy dziewcząt. Dotychczas przesiedlanie dziewcząt odbywało się żywiołowo. W szeregu wypadków organizacje komsomolskie wysyłały na Daleki Wschód ludzi niepewnych, moralnie słabych, nie zdyscyplinowanych. Przybywała tam młodzież zwolniona z pracy za lenistwo i „chuligaństwo" oraz ludzie karani sądownie.

Przysyłano ludzi, których fachu nie można było zastosować na Dalekim Wschodzie, przysyłano ludzi z rodzinami, których nie było gdzie ulokować. W tej chwili na Dalekim Wschodzie brak jest medyków, pedagogów, agronomów. szoferów. Wśród dziewcząt zna lazły się amatorki awanturn. przygód.

Szkoła jedzenia

Pewien przedsiębiorczy Anglik założył szkołę w której uczy sztuki jedzenia, ze szczególnym uwzględnieniem spożywania raków, ostryg oraz drobiu.

Pozatym uczniowie tej jedynej w swoim rodzaju szkoły nabierać będą doskonałości w jedzeniu grape-fruit, otwieraniu szampana — co również nie jest rzeczą łatwą itp.

Nowa „szkoła jedzenia" cieszy się dużą frekwencją, przekonano się bowiem jak wielu ludzi posiada pod tym względem poważne braki. „Czesne" jest dość wysokie albowiem obejmuje wydatki na najwyszukańsze i najdroższe delikatesy. które uczniowie uczą się racjonalnie „spożywać" pod fachowym kierownictwem

Wydatki te nie odstraszają jednak kandydatów, którzy wiedzą, że za tę dość wysoką cenę zostaną prawdziwymi mistrzami jedzenia.

„Miss Universum" przed 50 laty

Wiosną 1888 r. zarząd znanego uzdrowiska belgijskiego Spaa wpadł na nieznany wówczas i bardzo ryzykowny pomysł reklamowy. Przy pomocy pism ogłoszono konkurs, mający na celu „wybór najpiękniejszej kobiety świata". Przeprowadzenie tej imprezy kosztowało nie mało pieniędzy. Owczesne kandydatki „Miss Universum" miały przesłać komitetowi swe fotografie, z pośród których organizatorzy konkursu wybrali 139 kobiet. Kandydatkom na „królowe piękności" komitet zbonifikował koszty przejazdu i pobytu, a nawet w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, przyznał pewien fundusz na uzupełnienie toalety. Ogółem pierwszy oficjalny konkurs piękności kosztował 300.000 franków, lecz kalkulacja nie zawiodła organizatorów imprezy.

W ciągu dnia kandydatkom wolno było wychodzić na miasto jedynie gęsto zawoalowanym, wieczorem zaś zasiadły one na trybunie w salonie kuracyjnym. W ten sposób odbywały się wybory wstępne. W skład sądu konkursowego wchodzili lekarze, adwokaci, malarze i rzeźbiarze i przedstawiciele arystokracji.

Rzecz szczególna, że większość zawodniczek to były niewiasty zamężne, którym ówczesny kodeks moralności przyznawał większą swobodę aniżeli kobietom niezamężnym. Wreszcie po kilku tygodniach nadszedł decydujący dzień.

Było to 30 września 1888 r. Z pośród 138 zawodniczek powołano do ściślejszego wyboru 40. Pozostałe nie odmówiły sobie jednak przyjemności uczestniczenia w niezwykle interesującej uroczystości, to też wszystkie przybyły do odświętnie przybranej i rzęsiście oświetlonej sali balowej hotelu Europejskiego. O godz. 10 wiecz. wkroczył na salę sąd konkursowy, zapowiedziany przez 8 heroldów. Wśród grobowej ciszy przewodniczący jury ogłosił werdyt sądu. Pierwsza nagroda w wysokości 6.000 franków złotych przyznana została p. Bercie Soukares, 18 letniej Kreolce z Gwadelupy. Była to blondynka o ognistych oczach. „Miss Universum 1888 roku" musiałaby poddać się gruntownej kuracji odtłuszczającej, gdyby chciała mieć jakiekolwiek widoki na uzyskanie nagrody na konkursie piękności. Gdy baron de Mesnil, przewodniczący jury, ogłosił werdykt, cztery nie odznaczone uczestniczki konkursu zemdlały. Piąta kandydatka plunęła zwyciężczyni w twarz: rzuciła się na nią i wszczęła z p. Soukares gwałtowną walkę, w czasie której obie przeciwniczki posługiwały się jako bronią, swemi ostremi paznokietkami. Walczące jak tygrysice współzawodniczki rozdzielili heroldowie w średniowiecznych strojach.

Tak zakończył się pierwszy konkurs piękności z przed pół wieku.

Produkcja złota
we Francji

Francja stoi na pierwszym miejscu w Europie pod względem wytwórczości złota. Produkuje go mianowicie 3 000 kg. na rok gdy Rumunia, która zajduje się na drugim miejscu, produkuje tylko 2 000 kg.

Największa kopalnia francuska znajduje się w Salsigne w południowej części Cevennes, jej produkcja wynosi 1.549 kg. na rok. Kopalnie w Drouly i Fagassiere produkują 533 kg. rocznie w Chatelet 282 kg., w Beliere i Bretanii 438 kg. Pozostałe mniejsze rozsypane po całym kraju dostarczają każda 50 — — 100 kg. Oczywiście 3.000 kg. wyprodukowanego przez wszystkie kopalnie rocznie, stanowi znikomą liczbę w porównaniu z 1.009 tonami złota wyprodukowanymi przez wszystkie kopalnie świata 1936 r.

Francja jednakże produkuje więcej złota niż Guyanna i Peru. Należy bowiem stwierdzić, że pokłady złota w Peru, słynące ongiś z tych bogactw naturalnych obecnie znacznie się zmniejszyły.

Swięty szkielet

W Indiach, stolicy niezależnego państwa Travancore, obchodzono niedawno uroczyście stulecie „Swiętego szkieletu z kości słoniowej". Swiętość tego szkieletu ma za sobą dziwną historię. Sto lat temu panował w Travancore maharadża należący do kasty braminów, który zapragnął bliżej zapoznać się z anatomią. Nadworny lekarz, Anglik, dr Brown, uczący maharadżę, zaopatrzył go jako w pomoc naukową w szkielet ludzki. Wywołało to powszechne oburzenie poddanych maharadży: Hindus a tembardziej bramin, nie może dotykać się ludzkiego szkieletu Państwu Travancore groził gniew bogów, ludzi, rewolucja. Maharadża jednak oświadczył, że ani szkieletu, ani anatomii nie porzuci woli rozstać się z tronem. Ważyły się losy — i oto znalazło się wyjście: miejscowy rzeźbiarz wyrzeźbił najdokładniejszą kopię całego szkieletu z kości słoniowej. Wszystko było w porządku. Gdy maharadża umarł, szkielet z kości słoniowej pochowano razem z nim w szklanej trumnie. „British Museum" chciało go kupić za 15 tysięcy funtów — ale tymczasem szkielet stał się relikwią, zaczęto się doń modlić trumnę zdobić kwiatami. Wreszcie obecnie przeniesiono go do oddzielnej świątyni, do której wędruje tysiące pielgrzymów.

Jubileusz termometru

W roku 1742 t. j. sto dziewięćdziesiąt sześć lat temu, Andres Celsius, uczony rodem z Upsali, wprowadził stustopniową podziałkę termometru. — Pierwszym, który podzielił termometr na 100 stopni był Włoch Cagredo, dokonał on swej podziałki w 1613 roku, lecz już w sto lat później G. D Fahrenheit mechanik z Amsterdamu, zaczął napełniać termometry rtęcią i wprowadził swoją podziałkę do dziś dnia używaną w krajach anglosaskich. Zero termometru Fahrenheita odpowiada nie temperaturze zamarzania wody, lecz temperaturze mieszaniny śniegu z solą, która to temperatura leży o 32 stopnie Cels.

Pierwszy termometr sporządził Heron z Aleksandrii w II stuleciu przed Chrystusem. Właściwym wynalazcą nowoczesnego termometru był zdaje się Galileusz.

HUMOR

PADEREWSKI I CZYŚCIBUT

„Ric et Rac" podaje ciekawą anegdotę o mistrzu Paderewskim.

Pewnego dnia Paderewski, spacerując po jednej z pryncypalnych ulic pewnego miasta Jugosławii, został zaczepiony przez obdartego „czyścibuta".

— Może oczyścić panu buty? — zapytuje malec tak brudny, jak czernidło do czyszczenia obuwia.

— Dziękuję — odpowiada Paderewski mam czyste buty; lecz jeśli ty sobie umyjesz twarz i ręce, to dostaniesz ode mnie 20 denarów.

Mały chłopak pospiesznie oddalił się do pobliskiej studni i po chwili przyszedł ogarnięty i czysty do Paderewskiego.

— Oto twoje 20 denarów—powiedział Paderewski i wręczył mu pieniądze. Chłopiec spojrzał na wielkiego pianistę i uśmiechając się, zwrócił mu 20 denarów.

— Niech je pan weźmie dla siebie i obetnie sobie włosy.

Paderewski uśmiechnął się, ale — jak wiadomo—nie skorzystał z rady czyścibuta.

Oryginalny klub w Pradze Czeskiej



W Pradze Czeskiej powstał oryginalny klub, a mianowicie: „Męski Klub Ręcznych Robót Szydełkowych". Należą do niego oczywiście tylko mężczyźni, którzy nawet zorganizowali ostatnie specjalne przyjęcie z udziałem licznych zaproszonych gości. Na zdjęciu członkowie tego klubu przy pracy szydełkowej.

PROGRAM RADIOWY
OGÓLNOPOLSKI

NIEDZIELA

8.00 Sygnał czasu i kolęda
8.05 Dziennik poranny.
8,15 Audycja dla wsi.
9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie
10,30 „Cyganeria"—skrót opery (płyty)
11,30 „Bitwa Narodów pod Lipskiem"
11;57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,05 Poranek symfoniczny
13,00 Przegląd kulturalny
13,10 Fragment z życia polskich robotników z Westfalii
13,30 Muzyka obiadowa
14.45 Audycja dla wsi.
15,45 Wszystkiego po trochu — audycja
16,05 Suity na orkiestrę smyczkową
16,45 „Anielcia i życie"—powieść mówiona
17,00 Melanż z babką—podwieczorek przy mikrofonie.
17,50 Chwila Biura Studiów
18,55 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Druga żona" wg. Józefa Korzeniowskiego.
19,30 Muzyka taneczna (płyty)
20,35 Program na jutro.
20.40 Przegląd polityczny
20,50 Dziennik wieczorny.
21,00 Wiadomości sportowe
21,15 „Humor krakowski na cenzurowanem"
21,45 Recital fortepianowy
22,25 Muzyka lekka (płyty)
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

PONIEDZIAŁEK

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół.
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 „Co widziałam w Indiach"—pogadanka
11,40 „W warsztacie rymarza"
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Z pieśnią po kraju"
16.15 Koncert popularny
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 „Największe elektrownie świata"
17,15 Koncert solistów.
17,50 Pogadanka sportowa
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 „Uczmy się polskich tańców"
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 „Atak gazowy"
19,30 Dyskutujmy: „Obywatel jako sędzia"
19,50 Pogadanka aktualna
20,00 „Raz to mało"—wspomnienia muzyczne
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,40 Nowości literackie
22,00 Koncert symfoniczny
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Popieraj L.O.P.P.

Jan Moltre 1)

Prokurator incognito

Przekład autoryzowany

Rozdział I.

Na dwie minuty przed przybyciem pociągu berlińskiego wpadł Klawel na dworzec, kierując się od razu na peron.

Już przeszło od roku chciał wyjechać do Berlina szukać nowego „engagement". Niestety nie miał pieniędzy na podróż. Więziły go w Zurychu niezapłacone rachunki w hotelu i kawiarniach i nie miał możności ich wyrównania.

Był artystą linoskoczkiem. Występy jego polegały na tym, że udając pijanego wykonywał na drucianej lince najszaleńsze łamańce. Popisową sztuką był młyniec obręczami, który robił nogami wzniesionymi do góry, wspierając się jedną ręką na zwolnionym drucie.

Uważano go za akrobatę pierwszej klasy, póki nie zaczął pić. Obecnie sam dobrze nie wiedział, czy pił z braku zajęcia, czy też nie angażowano go z powodu pijaństwa.

W Zurychu pracował ostatnio w cyrku „Corso". A teraz, bez pieniędzy, z nadmiernie obciążonym rachunkiem hotelowym, oczekiwał rok z okładem jakiejś szczęśliwej odmiany losu.

Co wieczór, w porze kiedy przychodził pociąg z Berlina, Klawel czekał na dworcu, łudząc się nadzieją, że w końcu zjawi się jakiś znajomy, zasobny w gotówkę i pożyczy mu na drogę. W godzinę później jechałby już do Berlina.

Wynurzyły się z ciemności światła lokomotywy, tragarze stanęli w pogotowiu, a kiedy pociąg wtaczał się powoli, Klawel drżał jak w najsroższą zimę.

Otwieranie drzwi, spuszczanie okien, wołania, sceny powitalne, wszystko to znał dobrze, co wieczór patrząc na to samo. Szedł wzdłuż pociągu, zaglądał do przedziałów drugiej klasy, nawet do pierwszej, wydawało mu się bowiem niemożliwe, by jego znajomy mógł wysiąść z trzeciej. Niestety, znajomego nie było. Podniecenie zamieniło się w zniechęcenie i Klawel skierował się wreszcie do bufetu, by znów pokrzepić się kieliszkiem.

— Panie Klawel — usłyszał nagle wołanie...

Głos kobiecy...

Obejrzał się wokoło. Czyjaś ręka dotknęła jego ramienia.

— Czy czeka pan na kogoś? Jeżeli nie, może zechce mi pan pomóc?

— Panna Kester! — zawołał, biorąc od dziewczyny kuferek. Patrzał zdziwiony, ona również uparcie szukała jego wzroku ze smutnym uśmiechem.

Stali milcząc. Podróżni przechodzili obok, peron się opróżniał.

— Dopiero przed dwoma dniami przeczytałem o tym w gazecie i od razu postanowiłam jechać do Zurychu ratować brata, pomóc mu, podtrzymać go — mówiła coraz smutniej. — Czemu pan mnie wcześniej nie zawiadomił?

— Nie mogłem się na to zdobyć — mruknął i spuścił oczy.

— Czy pan przypuszcza, że on ma coś wspólnego z tą straszną sprawą?— pytała patrząc nań uporczywie.

Nie wytrzymał tego wzroku i znów spuścił oczy.

— Będziemy o tym później mówili— odrzekł — teraz chodźmy.

Idąc rozmyślał, jak się to mogło stać, że Regina dopiero dwa dni temu do wiedziała się, co się wydarzyło jej bratu. Dla Klawela sprawa studenta Ferdynanda Kestera, który zabił Hergotina, była tak dawna, że zupełnie o niej zapomniał.

Zobaczyli z daleka hotel-pensionat na Limatquai. Regina mieszkała tutaj w maju i spędziła z bratem urocze, wesołe chwile, gdy zaprosił ją na parę dni do siebie. Wtedy właśnie poznała Klawela i innych gości pensjonatu.

Brat był dla niej przyjacielem i dobrym kolegą. Znała jego myśli, zamiary, nadzieje, drobne słabostki nawet. Znała go, jak się zna kogoś, kogo się bardzo kocha. Wierzyła, że brat jej był niezdolny do popełnienia zbrodni, że był uczciwym człowiekiem. Łączyła ich silna, głęboka miłość.

Po kilku cudownie pięknych tygodniach Regina wróciła do Berlina do swej pracy. Była fotografką. Pod ilustracjami w dziennikach spotykało się często jej nazwisko. W lipcu, kiedy właśnie w Zurychu stało się nieszczęście, była z przyjaciółmi na wycieczce motorówką. Dla tego tak późno dowiedziała się o uwięzieniu brata.

Weszła do hallu. Właściciel pensjonatu, stary Sutter, mały, zgarbiony człowieczek pośpieszył im naprzeciwko.

— Ach, panna Kester! — zawołał prawie przerażony.

— Jestem znowu — odpowiedziała próbując się uśmiechnąć.

Stary Sutter z zasady nigdy gościom nie podawał ręki, ale Regina tym razem boleśnie odczuła jego uścisk.

— Czy mogę dostać dawny pokój? — spytała.

— Tak, proszę pani, jest wolny.

Weszła na wąskie schody, prowadzące na piętro. Klawel niósł za nią walizki.

Dawny jej pokój, pod numerem 12 sąsiadował z pokojem brata pod 14 ym. Pokój ten zajmował Kester od początku swych studiów w Zurychu. Mieścił się on za jadalnią. Była to obszerna, staromodna sala z kryształowymi żyrandolami, które cichutko dźwięczały, kiedy się chodziło. Zapełniały je liczne stoliki. Teraz było już pusto, tylko w niszy, oświetlonej niebieską lampką siedziała jakaś pani. Podniosła głowę i spojrzała na przechodzącą.

— Proszę, niech pan tu zaczeka, wrócę zaraz — zwróciła się Regina do Klawela, odbierając odeń rzeczy. Weszła do pokoju, postawiła kuferek, poprawiła przed lustrem włosy, suknię, umywszy się, wróciła do jadalni.

— Czy zostaniemy tutaj? — zapytał Klawel.

C. d. n.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.